

BEATA RUSEK

PALINDROM JAKO PRZYKŁAD SYMETRII W JĘZYKU

Język jest tworem niezwykle elastycznym, który umożliwia wykorzystywanie słów w dowolnych schematach. Jednak tej giętkości, kreatywności języka zostaje w przypadku palindromów narzucony unikalny szablon, wzór postępowania – swego rodzaju gramatyka symetryczności.¹ Palindromy reprezentują bowiem ściśle przemyślany układ literowy. Jednym słowem: palindrom nie będzie palindromem, jeżeli czytany wspak nie przekaże tej samej treści za pomocą tego samego ciągu liter. Możliwość odczytywania wyrazów „wprzód i wspak” stanowi naturalną cechę niektórych leksemów, niemniej wyrazy takie jak np. *kajak*, *sos*, *potop* budzą zdecydowanie mniej emocji w porównaniu z konstrukcjami bardziej rozbudowanymi: zdaniami lub wierszami.²

Jak zostało wspomniane, cechą charakterystyczną i jednocześnie nierozłącznym elementem palindromu jest symetria – „na tym właśnie polega istota palindromu (z greckiego *palin*, z powrotem, i *dromos*, bieg), czyli literozwrotu, wspakoliteru, wstecznia, przewiertnia, odwrotnia, odwrotnika (...)” (Tuwim 1950: 96). To ona sprawia, że palindromy interesują, bawią, intrygują, zaskakują, ale i motywują do pokonywania nakładanych przez język ograniczeń. Historia palindromu, zwanego również sotadą, sięga III wieku p.n.e.³ W okresie

¹ Symetryczność jest cechą występującą nie tylko w języku. Znane są palindromy matematyczne, symetryczne układy genów w genetyce, symetria w sztuce fotograficznej, w muzyce. Do grona palindromów słownych zaliczono również: 1) utwory o budowie umożliwiającej odczytanie ich wspak całymi wyrazami lub wersami przy jednoczesnej zmianie ich znaczenia (np. utwór *Raki* Jana Kochanowskiego), 2) słowa lub zdania, które czytane sylabami przy czytaniu ich wspak brzmią tak samo, 3) wyrazy, które czytane wspak tworzą inne wyrazy. Ze względu na szerokie spektrum interpretacji znaczenia słowa palindrom – ograniczenie jego definicji do wyrazów, zdań, dających się „jednakowo odczytywać od początku do końca i od końca do początku” (Głowiński, Kostkiewiczowi, Okopień-Sławinska, Sławiński 1998: 204) wydaje się zasadne.

² W Encyklopedii z początku XX wieku czytamy taką definicję słowa: *palindromon* – w późniejszej łacinie *versus cancrinus*, wiersz rakowy, zowie się wiersz, który naprzód i wspak czytany toż samo znaczy, jak np. wiersz, który kładą w usta szatanowi: *Signa te signa; temere me tangis et angis*, albo *Otto tenet mappam, madidam mappam tenet Otto*. Patrz: *Encyklopedia powszechna* Warszawa 1901, T. XI, S. Orgelbranda, s. 240.

³ Inna nazwa palindromu – sotada – pochodzi od imienia literata trackiego Sotadesa z Maronei żyjącego w III wieku p.n.e., pierwszego znanego palindromisty. Jednym z najstarszych i najbardziej znanych palindromów jest zdanie: *si nummi immunis* – jeśli zapłacisz (mi honorarium), zostaniesz uwolniony (przez sąd od winy i kary).

cesarstwa rzymskiego nazywano je również *versus anacyclici*, *versus reccurentes*, *versus cancrini*, *carmen supinum* (Penszko 1975: 53). Na przestrzeni kolejnych wieków na palindromach skupiano znaczną uwagę. W latach międzywojennych – bo w tym okresie wychodziła Encyklopedia Gutenberga – wiersze, zwroty palindromiczne określano mianem anacykliczny.⁴

W pewnych okresach doszukiwano się głębszego, filozoficznego znaczenia palindromów.⁵ Nie można zaprzeczyć, że „w palindromie jest coś tajemniczego, mistycznego” (Bralczyk 2004: 136). To usilne dążenie do skonstruowania lustrzanych zdań determinuje poczynania wielu osób. Do grona najbardziej znanych polskich palindromistów ostatnich dziesięcioleci zaliczyć można Juliana Tuwima, Stanisława Barańczaka, Józefa Godzica, Tadeusza Morawskiego. Ich dorobek zawiera bogate, obfite źródło, z którego można czerpać przykłady różnego typu palindromicznych wyczynów.⁶ Pod pretekstem dążności do osiągnięcia lustrzanego odbicia słów autorzy dokonują zaskakujących niejednokrotnie podziałów i zespoleń wyrazów. Nierzadko zdarza się, iż zasada symetryczności jest jedyną granicą ich twórczej wyobraźni.⁷ Wyniki tych lingwistycznych wysiłków pozytywnie zdumiewają, a niejednokrotnie zaskakują oryginalnością form.

⁴ *Anacykliczny* – (gr. *okrażający*) wiersz lub zwrot, który czytany wpród i wspak zachowuje swoje brzmienie, wiersz taki nosi też nazwę palindromu. Średniowieczni pisarze nabyli wielkiej wprawy w tego rodzaju wierszach, także i łacińskich.” (*Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*, wyd. Gutenberga, Kraków 1932, T. 1, s. 192).

⁵ Palindromy uważane były za zdania magiczne, jednak dziś wykorzystywane są głównie do celów ludycznych. Jedno z opowiadań Julio Cortazara oparte zostało na palindromach. Przedstawia historię człowieka, „który był maniakiem tych słownych zabaw”; dosłowne odczytywanie przez bohatera palindromów, zbytnie emocjonalne angażowanie się w ich treść, było powodem jego klęski (Cortazar 1989: 37-52).

⁶ W przypadku Barańczaka palindromy stały się inspiracją do neologizowania, tworzenia nowych definicji. Godzic zaprezentował swoisty klucz, szyfr umożliwiający konstruowanie palindromów, jego nazwisko wpisane zostało do książki Rekordów Guinnessa. Morawski jest autorem najdłuższego palindromu składającego się z 33 tys. liter. Tuwim przejawiał zainteresowania wszelkimi językowymi kuriozami, również weryfikując swe umiejętności na polu słownych igraszek.

⁷ Wśród palindromów zdarzają się również, choć niezwykle rzadko, formy „prawie symetryczne”. Palindrom taki „można podzielić na dwie części stanowiące odrębne sentencje, przy czym jedna z nich, czytana wspak, daje drugą. Mamy więc jakby dwa półpalindromy, które po połączeniu – najczęściej za pomocą przecinka, myślnika czy liter „i” lub „a” – albo po ucięciu końcowej litery jednego półpalindromu – dają cały palindrom. Na przykład zdanie: „*ej, Ula mało gada* czytane wspak daje *Ada goła maluje*, a gdy połączy się te półpalindromy, powstaje cały palindrom: *Ej, Ula mało gada, a Ada goła maluje*” (Morawski 2006: 87).

Jednak szukanie sensu w palindromach może być dla odbiorcy zadaniem o tyle trudnym, co czasem i niewykonalnym. „Palindromy bywają zazwyczaj bezsensowne. Jeżeli coś może być czytane (i oczywiście pisane) tak samo i z tym samym znaczeniem zarazem od lewej do prawej i od prawej do lewej, to trudno wymagać, by miało jeszcze do tego głębszy sens.” (Bralczyk 2004: 136). Wniosek ten potwierdzony może zostać przez pobieżną chociażby analizę materiału. Co jednak motywuje autorów do tworzenia tego rodzaju słownych eksperymentów, jakie impulsy kierują ludźmi tworzącymi tego typu wyszukane twory. Pewnym wytłumaczeniem może stać się hobby, gdyż tylko przez pryzmat tej ogromnej pasji „niewinnym bzikom przypisać można podejmowanie pewnych kłopotliwych a bezużytecznych trudów” (Tuwim 1950: 18). Możliwe, że to również wewnętrzna potrzeba, próba uzyskania satysfakcji z chwili tworzenia czegoś nowego, innego, dziwnego, abstrakcyjnego, lub „wrodzona człowiekowi skłonność do pokonywania trudności” (Tuwim, 1950: 13), chęć „wyciśnięcia” z języka gdzieś głęboko ukrytych, drzemiących pokładów, zweryfikowania możliwych układów, w jakie może wchodzić słowo. W konsekwencji palindromy to wyrazy sztucznie układane, podporządkowane symetrii, w których sens jest czynnikiem opcjonalnym, nie zawsze osiąganym.

Palindromy, jako konstrukcje często o charakterze ekspresywnym, powstają spontanicznie, ściśle podporządkowane regułom symetrii nie zawsze stanowią jednostki spójnie logicznie. Czasem jednak nieco ekscentryczna i nietypowa konstrukcja słowna może okazać się pomysłowo skonstruowanym zdaniem, zawierającym nieprawdopodobną, acz możliwą treść, np. *Te wdowy wołgą jadą, żądają głowy w odwet* (G, 85).

Wśród palindromów występuje pewna grupa zestawień, którym towarzyszą oprócz naczelnej – idei symetrii, również względy eufoniczne⁸: *Iza łże, jeź łowi – Iwo łże, jeź łazi* (MG, 8). Ciekawe efekty dźwiękowe można wydobyć z zabiegu instrumentacji głoskowej (aliteracji): *Ada, pan Elefant na Fele napada* (MZ, 7); *E, fibra farbi – fe!* (G, 76); *Ma syn senne sny sam* (G, 89); *Ela, Lech chce lulu, Ulu, Lech chce lala* (MZ, 43) lub, jak w innym przykładzie, ze skumulowania w bliskim sąsiedztwie samogłosek nosowych: *Ja tu tę lubię i wabię, chcącą chcę i bawię i bulę tutaj!* (MZ, 19).

Obok form wykorzystujących podobieństwo brzmieniowe są zdania, które charakteryzują się pewną trudnością w wymowie. Niektóre z nich mogą stanowić doskonałe przykłady do ćwiczenia dykcji: *Darl, a car wróg gór wracał rad* (G, 69); *Ona rada jaja jada rano* (G, 77).

⁸ Wykorzystywanie dźwiękowego podobieństwa głosek jest zabiegiem często stosowanym przez dzieci w konstruowaniu różnego typu wyliczanek, które czasem niewiele znaczą, za to atrakcyjnie brzmią.

Delimitacyjny charakter odczytywania palindromu, objawiający się często mocnym akcentowaniem granic poszczególnych wyrazów wynika między innymi z zestawienia w bliskim sąsiedztwie trudnych do wyartykułowania zbitek słownych.

Przestrzeń, jaka występuje pomiędzy poszczególnymi wyrazami w palindromie – tym wyraźniejsza im mniej spójna jest łączliwość znaczeniowa – stanowi bądź swego rodzaju zaproszenie dla cierpliwego odbiorcy do odszukiwania głęboko gdzieś ukrytych znaczeń, bądź do ich tworzenia za pomocą własnej wyobraźni i łączenia poszczególnych sensów wyrazów. Konstrukcje symetryczne wymagają czujności i roztropności, ciągłej ostrożności przy ich odbiorze. Czujność wymagana jest też w stosunku do konstruujących palindromy. Jakakolwiek niekonsekwencja w konstrukcji palindromu może podważać wiarygodność jego twórcy. I tak na przykład przy zachowaniu spójności logicznej, składniowej i gramatycznej mogą zdarzyć się przypadki „przymknięcia oka” przez autora na pewne nieścisłości w lustrzanym odbiciu poszczególnych liter. Przykładem mogą być następujące zdania: *Aksamitna rama... O, win żółte runo!... Pani, pan... Tak! Kat napina ponure tło... Żniwo... Amarant i maska* (T, 99); *Zakopane i cel wieczoru uroczę i w lecie na pokaz* (T, 99).

Przykłady te wskazują na – w pierwszym przypadku – niedokładność w symetrycznym układzie liter *o* i *ó*, w drugim przypadku na brak lustrzanego odbicia przy wstecznym odczytywaniu dwuznaku *cz*. Tak jak jedna litera może „zepsuć” symetrię palindromu, tak podmiana innej, umożliwia stworzenie dwóch, różnych zdań: *Ejże, trener też je!; Ejże, treser też je!* (G, 88).

Dodatkową cechą palindromu jest też swoista lapidarność. Zdania zazwyczaj jednoczłonowe, najczęściej z jednym orzeczeniem: *Żart sądowy: Mila, palimy wodą straż* (G, 74). Treść przekazywana jest w formie rozkazników: *Iwono, ty rabuj okop spokoju barytonowi* (B, 27); *Mów, da baba dwóm?* (G, 99), zdań oznajmujących: *Iza łąką łązi* (G, 91), pytających: *Ile makreli dała dilerka Meli* (MZ, 51). W gronie często wykorzystywanych konstrukcji są zestawienia, w których drugi człon zdania ma stanowić swoistą definicję pierwszego: *Anna z ramy – Marzanna* (MG, 13); *Komar – amok* (MG, 16); *Dar popa – Poprad* (MG, 18).

Palindromy są formami mieszczącymi się na peryferiach stylu artystycznego⁹, propagującego „oryginalną, nową dla odbiorcy wizję świata, która może w ogóle zaistnieć, a więc być przekazywana odbiorcy, dzięki temu, że oferuje się mu nowy i stąd także zwracający na siebie uwagę, sposób użycia mowy”.¹⁰ Właśnie przez ten nowy sposób użycia mowy palindromy doskonale wkomponowują się w jedną z cech tego stylu: dewiacyjność (odchylenie od normy), objawiającą się stosowaniem świadomych eksperymentów językowych i stylistycznych, krzyżowania w jednej wypowiedzi kilku odmian językowych, zamierzonych stylizacji i oderwania od bezpośredniego aktu komunikacji.

Ze względu na przedmiot opisu palindromy mogą być dzielone na tematyczne grupy, np. zdania o tematyce erotycznej: *A i nago Pamela Lema pogania* (MZ, 56), zwierzęcej: *Tu pili literki w łóżku: żaba, żuk, żółw i kret i liliput* (MZ, 84), politycznej: *Nam, Rusi, bąble mąk! Lube ci, maso, sznycle jada Jelcyn z sosami, cebulką, melbą, bisurman!* (B, 34), kulinarnej: *Nowy wór apetytu: me muszelki w ćwikle z sumem. Utyte parówki won* (MZ, 31). Są też zdania-porady różnego typu: *A gluten w pysk syp – wnet ulga* (G, 82), krytyka nałogów: „*A, dawaj, omotała mię już woda*”, *woła konsul Lukullus: „No, kał owadów żuje – i mała to moja wada!...*”¹¹ i in. Ośrodkiem tematycznym opisywanych zdań są również często używane imiona, tak męskie, jak i żeńskie¹². W lustrzanych zdaniach swoje miejsce znaleźli bohaterowie utworów literackich: *Leci kat Atos. Pije tu Aramis. O trop pyta typ Portos i ma raut. Ej, i psota – taki cel* (MZ, 53); *Iwo Lema gra, Gargantua raut nagra Gargamelowi,* (MZ, 70); *Ma tu Jagoda gaj. A Baba Jaga do gaju tam* (MZ, 29), a także autorzy dzieł literackich: *A i wam Etna – Dante mawia* (MZ, 53); *Order (fakt) co noc tka Fredro* (G, 78).

⁹ W rozprawach teoretycznych dotyczących analizy stylu artystycznego do charakterystycznych cech stylu artystycznego zalicza się m.in.: 1) nasycenie różnego typu tropami w tym metaforą, nieokreśloność i figuratywność (Skubalanka 1991), 2) zwartą organizację tekstu przy jednoczesnej możliwości wchłaniania składników różnych odmian języka, 3) z góry założoną nienormalność (dewiacyjność) (Wilkoń 1978).

¹⁰ *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, T. 2, 1993, s. 144.

¹¹ Każdy przedstawiany w książce palindrom Barańczak uprzedza opisowym wstępem. O tym palindromie możemy dowiedzieć się, iż jest to „plastyczna scenka, obrazująca – dosadne, lecz zapewne z niewielką tylko dozą przesady – osobistą degrengoladę jednostki pod wpływem alkoholizmu szerzącego się w kręgach dyplomatycznych” (Barańczak 1995: 34).

¹² Pojawiające się w palindromach imiona są na tyle częste, iż jeden z palindromistów – Morawski w swej książce pozwolił sobie na wydzielenie oddzielnych rozdziałów poświęconych wybranym imionom (Morawski 2006). Wiele imion (w tym i w formie zdrobniałej) wykorzystuje również J. Godzic. Najczęściej pojawiające imiona to: Iza, Jagoda, Kazik, Izydor, Iwona, Anna, Roman, Monika, Adam oraz imiona zdrobniałe: Ada, Dyzio, Ela, Zuza, Julia.

W porównaniu do takich gatunków literackich jak fraszka czy aforyzm, „palindrom wcale niekoniecznie bywa tym lepszy, im krótszy” (Barańczak 1995: 25). Za pomocą dłuższego palindromu jesteśmy w stanie wyrazić różnego typu oceny i komentarze, czy to „ostry protest przeciwko konkretnej bolączce, takiej np. jak kupczenie dobrami”: *Ocena: „Wady – weto! Łzy! Marazm! Ech, ci cynicy! Ryciny cichcem za ramy złote wydawane, co?!”* (B, 32), czy też „bardziej skomplikowane emocjonalnie – głęboko ironiczne, a zarazem pełne autentycznego żartu – wezwanie zachodniej cywilizacji do duchowego oporu wobec odradzającego się barbarzyństwa post-totalitaryzmu”: *„O, łam ordą jutro Paryża!”, wołam: „Mało waży raportu jądro, mało!”* (B, 32).

Odpowiednie zestawienie wybranych wyrazów i zdań może stanowić pretekst do stworzenia historyjek z interesującym podtekstem, a nawet palindromów-wierszy¹³ dodatkowo przyozdobionych rymem:

A kat, a lew on co noc.

Mawia typ Adam: A ty wyżyta?

- A ty żywy tam? – Ada pyta.

I Wam co noc nowela taka! (www.palindromy.pl/pal_eis.html)

Często w utworach poetyckich rym staje się ośrodkiem centralnym, nawet istnieje coś, co można by określić „przymusem rymu”, który w konsekwencji wpływa na ostateczną postać komunikatu. Inaczej rzecz się dzieje w palindromach – tu rym jest czymś powstającym „przy okazji”, jako element wtórny, dodatkowy wynik lustrzanego odbicia wyrazów. I mimo że giętka i fleksyjnie bogata polszczyzna operuje znaczną mocą środków wyrazu, by układać nawet bardzo skomplikowane struktury wersyfikacyjne, w obliczu konstrukcji palindromicznych, rym stanowi rzadkość.

My na sąd, a Nana lulu

My na graty Wani w ulu

Ulu – wina wytarganym

Ululana – nadąsanym. (MZ, 90)

Nie bez znaczenia jest też dynamizacja – rzecz można obrazowo – „fabuły” palindromu przez umieszczanie w sprecyzowanych miejscach (specyficzne zastosowanie) znaków interpunkcyjnych. Wpływają one bezpośrednio na sposób odczytu palindromu oraz na wyeksponowanie w trakcie odbioru – sensu (o ile taki istnieje). Do najczęściej używanych

¹³ W palindromach stosowane są różnego typu środki językowe i stylistyczne używane z poezji. Są to w szczególności rymy zewnętrzne, aliteracje, powtórzenia, anakoluty oraz częste interiekcje.

zaliczyć można myślniki, znaki zapytania, wielokropki. Wpływają one bezpośrednio na sposób odbioru i interpretacji palindromu, ułatwiają również odnalezienie sensu zdania. *Akt? – no, jęk raj ufania... Mija to (gafa!) niby dym... O, Halko z Oklahomy, dyb i na Fagota-Jima, i na Fujarkę-Jontka* (B, 30). W strukturach zdaniowych wyróżnić można sporo typowych dla języka mówionego powiązań za pomocą zaimka *to* oraz znaczną liczbę zaimków osobowych. Nierzadko zdania rozpoczynane są od spójników: *a, i, bo, ale*, wykorzystywane są partykuły: *Ot, sultan Żu jada już na tłusto* (G, 91), wykrzykniki: *Ej, za rok i sikora zje* (G, 67); *O, tam rot kody – doktor ma to* (MZ, 57). Najczęściej wykorzystywanym słowem jest wykrzyknik „ej”, „ejże” – który czytany wstecz, od drugiej strony, stanowi zakończenie licznej grupy wyrazów w języku polskim (np. końcówka fleksyjna zakończeń przymiotników rodzaju żeńskiego i 3 os. liczby pojedynczej czasowników): *Ej, u Reja bawi diwa, bajeruje* (MZ, 17); *Ej, Ela, golony kanar z rana kynologa leje* (MZ, 34); *Ej, i Kruk popija tutaj, i pop kurki je* (MZ, 41); *Ejże, tam u kuma też je* (G, 89).

W zależności od części mowy, które zamykają zdanie, można mówić o przymiotnikowym charakterze zakończeń palindromów: *Ewo, pili masoni wino sami – lipowe* (MG, 25); *Ewo, nowi pili, czcili piwo nowe* lub czasownikowym zakończeniu palindromów: *Jula, mu mech cichcem umaluj* (MG, 27); *Julu, myszy brak – skarby zsymuluj* (MZ, 32). Przy pewnej liczbie palindromów brak jest orzeczenia, odbiorca musi się go domyślać – *O na Rysy ląką tysy rano* (szedł?, biegł?); *O, na rekiny by Nike rano* (MZ, 57) (poszła?, zapołowała?), *O, tu mokrawy wywar! Komu to?* (G, 99) (leży? stygnie?), *Anna Zuzi: Co ci Zuzanna?* (G, 76) (mówi? zrobiła?).

Pewną cechą niektórych zdań-palindromów jest wywoływanie spontanicznych asocjacji. Te automatyczne myślowe skojarzenia mogą być wynikiem między innymi zastosowanych w palindromie zwrotów, nazw, imion postaci autentycznych: *Albo nałowi ci Waleśa masę ławic i woła: „Nobla!...”* (B, 34). Wśród nazw własnych odnaleźć można nazwy geograficzne: *A i wam Etna – Dante mawia* (MZ, 53), nazwy państw: *A w USA zaraz cała czara zasuw* (G, 97), miast: *Ada i w Opolu gra – Kargul opowiada* (MZ, 20), rzek: *O, wal klin w Nil klawo!* (G, 85). Różne z nich mogą zostać skondensowane, zestawione w większe zespoły:

Tu las. Łeba, idioto. A tu robota: Katowice

- leci Wilga na Raclawice. Leci baba na matolka.

Nakłu kuka „terefere” ta kukulka.

Nakło tam, a na Babice leci wał car. A na Gliwice?

- leciwo tak. A to Boruta – oto i diabeł. Salut. (MZ, 42)

Wśród symetrycznych zdań zdarzają się zestawienia rzeczownikowe, np.: *I potwórkujon gwałty też, o Boże, tytła, w gnoju krów topi* (B, 29). Symetria palindromu wymusza też na autorach wprowadzanie do zdań elementów języka potocznego: *Zakop Kain róg, a ty dej Edyta Górniak pokaz* (G, 83); *Kaja, łowi wół se imiestłów i woła – jak?* (MZ, 80), pojawiają się różnego typu eufemizmy: *Kurde, chce druk* (G, 89). W palindromach uzewnętrznia się również najwyraźniej swobodny szyk wyrazów w zdaniu, nierzadko dochodzi również do zaburzenia konstrukcji składniowej: *Na mole ma zeza meloman* (G, 83); wprowadzane są zdania wtrącone oraz elementy mowy zależnej.

Tworzenie palindromów, tak jak w przypadku każdego innego językowego tworu, jest formą wyboru możliwości tkwiących w systemie językowym. Palindrom w ograniczonym stopniu wykorzystuje możliwości gramatyczne, leksykalno-semantyczne, składniowe będąc zależnym od układu symetrycznego. Symetria stanowi z jednej strony o istocie tej formy, a z drugiej jest ograniczeniem rozwijania wspomnianych wyżej elementów.

Ogólne wnioski, jakie nasuwają się po lekturze palindromów prowadzą do ambiwalentnych konstatacji. Otóż, z jednej strony istnieją takie palindromy, które czyta się i interpretuje bez nadmiernego intelektualnego wysiłku, odbiera w sposób naturalny – ich elementy nasuwają w mało skomplikowany sposób skojarzenia, ewentualne kontrasty, zaskakujące połączenia znaczeń dodają im tylko dodatkowego uroku. Z drugiej strony wysiłek poniesiony w celu zinterpretowania, odnalezienia istoty, znaczenia innego palindromu okazuje się być daremnym – zamiast zaskakiwać puentą, ująć kondensacją opisywanych zjawisk, wywołać reakcję śmiechu z racji dobrze połączonych elementów – palindrom zadziwia do tego stopnia, że rodzi się wówczas pytanie o sens i potrzebę nielogicznego, choć symetrycznego układu liter. Palindrom jest specyficzną organizacją liter i słów – wydaje się, iż sens na siłę jest wtłaczany w symetryczną postać zdania. Osiągnięcie zespolenia sensu z symetrią jest zadaniem trudnym, lecz – jak się okazuje na wybranych przykładach – możliwe.

BIBLIOGRAFIA

- Barańczak S., 1995: *Pegaz zdębiał*. Londyn.
- Bralczyk J., 2004: *Leksykon zdań polskich*. Warszawa.
- Buttler D., 2001: *Polski dowcip językowy*. Warszawa.
- Chłopiński W., 2002: *Humor w komunikacji językowej*. W: *Język a komunikacja. Język trzeciego tysiąclecia*. Kraków.
- Cortazar J., 1989: *Satarsa*. W: *Niewpory*, przeł. Z. Chądzyńska. Kraków.
- Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, red. J. Bartmiński, 1993, Wrocław.
- Encyklopedia Powszechna S. Orgelbranda*, 1901, Warszawa.
- Głowiński M., Kostkiewiczowa T., Okopień-Sławińska A., Sławiński J., 1998: *Podręczny słownik terminów literackich*. Warszawa.
- Godzic J., 1996: *Echozдания czyli palindromy*. Rzeszów.
- Grodziński E., 1981: *Zarys teorii nonsensu*. Wrocław.
- Morawski T., 2005: *Gór ech chce róg*. Katowice.
- Morawski T., 2006: *Zagwiżdż i w gaz*. Poznań.
- Penszko M., 1975: *Słowa biegnące z powrotem, czyli o palindromach*. „Kalendarz szaradzisty”.
- Skubalanka T., 1991: *Wprowadzenie do gramatyki stylistycznej języka polskiego*. Lublin.
- Trzynadłowski J., 1952: *Komizm*, „Prace Polonistyczne”, seria X.
- Tuwim J., 1950: *Pegaz dęba*. Warszawa
- Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*, wyd. Gutenberga. Kraków 1932.
- Wilkoń A., 1978: *Dewiacyjny aspekt stylu*, „Ruch Literacki”, z. 2.

Strona internetowa:

www.palindromy.pl/pal_eis.html

Wykaz skrótów

- B** – Barańczak S., 1995: *Pegaz zdębiał*. Londyn.
- G** – Godzic J., 1996: *Echozдания czyli palindromy*. Rzeszów.
- MZ** – Morawski T., 2006: *Zagwiżdż i w gaz*. Poznań.
- MG** – Morawski T., 2005: *Gór ech chce róg*. Katowice.
- T** – Tuwim J., 1950: *Pegaz dęba*. Warszawa.